CZĘŚĆ XXIII. № 25. ROK 12. (1841).

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA.

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{4}{16}$ KWIETNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{3}{15}$ *Kwietnia*.

NN. Cesarz i Cesarzowa, JJ. CC. WW. Następca-Cesarzewicz, W. X. Michał, WW. Xczki Olga Mikołajowna i Marya Michałowna, JJ. KK. WW. Wielki Xiążę Następca Heski, W. X. Saxe-Weimarski, Xiążę Alexander Hesski, Xiążę Piotr Oldenburski i Xiężna słuchali w nocy świątecznej nabożeństwa rezurrekcyjnego w wielkiej kaplicy Pałacu Zimowego. Między nabożeństwem tem i mszą N. Pan odbierał powinszowania od Członków Rady Państwa, Ministrów, Jenerałów, Oficerów gwardyi, wojsk linijowych i morskich, urzędników Dworu i osób prezentowanych.

O wpół do szóstej po południu, po nieszporach, N. Pani przyjmowała powinszowania od Dam w kościele.

We Wtorek świąteczny, NN. Państwo z JJ. CC. WW. słuchali mszy Św. w wielkiej kaplicy Zimowego pałacu i przyjmowali potém powinszowania od Członków Najświątobliwszego Synodu. Po mszy było dyplomatyczne posłuchanie.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 21 Marca mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy z koroną, Poczt-dyrektor Moskiewski, Tajny Radzca *Bułhakow* i Ś. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu, Inspektorowie Poczt: okręgu IX *Pasenko* i XI *Kiczurow*.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski Dowodzca 2 bryg. 3 dywizyi pieszej Jenerał-major *Hulewicz* otrzymuje, dla słabości zdrowia, dymissyą, z mundurem i pensyą.

— Za rozkazem N. Pana z dnia 18 Lutego (2 Marca) Mazowiecki gubernator Cywilny R. R. St. hrabia Franciszek *Potocki*, na własną prośbę, otrzymał dymissyą od tego urzędu z pozostaniem Członkiem Rady Stanu; były Prezes miasta Warszawy, Referendarz Stanu *Łaszczyński* mianowany do sprawowania obowiązków Mazowieckiego Cywilnego gubernatora.

— Przez Ukazy Cesarskie zostali mianowani 10 Marca Rzeczywisty Radzca Stanu Cywilny gubereator Riazański *Prokopowicz Antonski*, Dyrektorem 1 Departamentu Ministerstwa Dóbr Państwa. 11 Marca, sprawujący interesa w Brezylii, Rzeczywisty Radzca Stanu *Łomonosow*, Ministrem pełnomocnym Rossyjskim przy Cesarskim dworze Brezylskim.

— Gazeta Senacka ogłosiła przywileje wydane 17 Lutego b. r. cudzoziemcowi Jeofrio na wprowadzenie do Rossyi machiny Hugonnet do wyrabiania gipsu i Petersburskiemu kupcowi Gerdau na wynaleziony przezen sposob robienia splotów z trzciny i fiszbejnu, do poduszek, materaców i t. p.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *19 Marca*. Z ogłoszeniem ukazu N. Cesarza danego Ministrowi Dóbr Państwa d. 17 Lut. b. r., potwierdzającego ustawę o opatrzeniu żon i wdów żołnierzy, które pochodząc ze stanu włościan skarbowych, we wsiach skarbowych pozostają. (Podług 7 punktu tej ustawy, w dobrach skarbowych gubernij zachodnich, gdzie włościanom wydziela się ziemia nie podług liczby dusz, lecz w miarę odbywanych powinności lub płaconego czynszu, pozostające przy familijach żony żołnierzy, aby miały od nich utrzymanie, obowiązane są dzielić z niemi robociznę, a te co będą miały chęć i środki do zaprowadzenia oddzielnego gospodarstwa, dostaną ziemię na dom i ogrod w takiej obszerności, jaka podług lustracii przeznaczona jest w każdym majątku dla ogrodników i kątników z potrąceniem

położonego za ten grunt podług lustracii czynszu, z ekonomicznych majątku dochodów. Lecz jeśliby która z żon żołnierzy chciała zająć się rolnictwem, a stan majątku dozwalać tego będzie: to za grunt wydzielony, powinny albo odbywać wskazane w lustracii powinności, albo płacić natomiast czynsz gruntowy.

— N. Cesarz w d. 27 b. r. ukazem danym Ministrowi Dóbr Państwa, postanowił prawidła o nagrodzeniu włościan skarbowych medalami, kaftanami, pieniędzmi i podarkami, zwłaszcza wydawaniem udoskonalonych rolniczych narzędzi.

— N. Cesarz roskazał, aby wdowom żołnierzy, mającym synów, w stanie włościańskim spłodzonych i do władzy cywilnej należących, nieoodawać synów będących kantonistami.

— N. Cesarz d. 22 Lut. potwierdził ustawę o przyjmowaniu podchorążych i junkrów. Celniejsze przepisy tej ustawy są następujące.—Dla kompletowania gwardyi oficerami, niezależnie od szkoły podchorążych i junkrów gwardyi, dozwala się przyjmowac młodą szlachtę na służbę do półków gwardyi na podchorążych i junkrów, po dwóch na każdy szwadron i rotę. Chcący wejść do połków mają mieć najmniej lat 17, a nie więcej nad lat 20. Prośby o przyjęcie z potrzebnemi świadectwami podają dowodzcom połków w których chcą służyć, najpoźniej 1go Lipca. Sztab korpusu gwardyi po otrzymaniu prośb, naznacza ogólny examen z nauk. Od examinu takiego nie uwalniają się i ci, co odbyli kurs nauk w uniwersytetach i i innych naukowych zakładach. Stopień postępu okazany na examinie oznacza się liczbą otrzymanych z każdego przedmiotu kresek. Ogólna liczba kresek ze wszystkich przedmiotow jest 80, a 55 nieodbicie potrzebna. Ci co dobrze zdadzą examen, zaliczają się do połków na etatowe wakanse podchorążych i junkrów. Po zapełnieniu wszystkich wakansow, pozostali mogą być pomieszczeni nad komplet, dopoki się wakanse nie otworzą. Ci co nie zdali dostatecznego examinu, mogą jeszcze raz podczas nowego przyjmowania stawać do examinu, jeżeli z lat zakreślonych nie wyszli. Dwa razy nie przyjęci nadal już do examinu niedopuszczają się. Przyjmowani do gwardyi tak kompletowi jaki nadkompletowi muszą utrzymywać się do stopniu oficerskiego o swoim koszcie; lecz w kawaleryi na konie frontowe junkrów wydaje się furaż ze skarbu. *(Dok. nast.)*

— W pierwszych dniach Marca b. r ogłoszono w tutejszych gazetach co następuje:

«Zwierzchność pułku szlacheckiego (Дворянскій полкъ) wzywa rodziców niżej wymieniających się kandydatów iżby oni w ciągu dwóch lub trzech miesięcy zgłosili się do tegoż pułku po programmy examinów tak bieżącego roku jak i następnych, które wielu z nich przesłane niebyły dla niewiadomości o miejscu pobytu. Zakres ten naznacza się dla tego że przyjmowanie do pułku szlacheckiego zacznie się 1 Lipca a ukończy 1 Września. Nieprzybywający na ten termin, tracąc prawo wstąpienia do korpusu w tym roku, niepozbawiają się go na następne termina, jeżeli im po 1 Września nie minie 16 lat; na examin zaś kandydaci powinni być przedstawieni jeżeli nie przez samych rodziców, to przez osobę zaufaną która w razie nieprzyjęcia kandydata dla niezdania oxaminu, powinnna będzie wziąść go na powrót.

Spis kandydatów naznaczonych (w liczbie innych) *do przyjęcia za zdanym examinem do pułku szlacheckiego po wypuszczeniu zeń kadetów w 1841 roku.*

Trzecieski Władysław—Januszewski Alexander—Asłanowicz Bronisław—Gorszczynski Jan—Ratomski Franciszek—Jan—Kiszka Zgierski Alexander—Chlebowski Leonard—Minskowski Antoni—Malewicz Jan Bonifacy—Malkowski Jakub—Jurkowski Mikołaj—Malinowski Konstantyn—Ordyński Apollon — Janowski Mikołaj — Klimowicz Szymon — Lesiewicki Mikołaj — Alexandrowski Waleryan — Sulima Samuel Franciszek — Otmar Sztein Jan Ignacy — Junosza Grzegorz—Kryński Józef—Wojciechowski Antoni—Wojciechowski Jan—Potocki Gabryel—Fiałkowski Mikołaj—Renteł Adam Ludwik—Polański Waleryan—Łukaszewicz Porfiry—Pietrowski Rupert Jan — Sawicki Mikołaj — Terejkowski Alexander—Marcinowski Florentyn—Mroczkowski Adryan —Terlecki Mikołaj—Tołpyha Otton—Pawczewski Alexander —Topor-Raczyński Wiktor—Zieńkowicz Eliasz—Ostrowski Sobiesław—Pieczyński Maciej—Boreysza Tymoteusz—Boreysza Paweł—Surażewski Włodzimierz—Bubel Alexander —Trębacz Alexander—Przeciszewski Konstantyn—Jewniewicz Piotr—Molski Witalis—Sokołowski Leonidas—Połubiński Alexy—Macilewicś Józef — Sawicki Józef—Stawiski Michał—Szwidkowski Michał—Kotowicz Leon—Dańczewski Paweł.

— JJ. KK. WW. WW. Xiążęta Następcy Darmstadtski i Saxen-Weimarski tudzież Xżę Jmć Emilijusz Hesse-Darmstadtski przybyli do tutejszej stolicy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn, 26 Marca. Na posiedzeniu Izby Lordów dzisiejszém, biskup Londyński złożył prośbę mieszkańców Sheffield o wzięcie pod opiekę Rządową chrześcian w Syryi, a mianowicie protestantów, gdy już katolicy zostają pod opieką Rządu francuzkiego, a wyznawcy kościoła Greckiego pod opieką Rządu Rossyjskiego. Biskup wynurza też życzenie iżby żydom w tamecznym kraju zapewniona była swoboda religijna.

Lord Melbourne zapewnia szlach. Prałata że Rząd ma to zagadnienie na względzie. Uczynione zostały kroki, (mówi pierwszy Minister) do osiągnienia celów żądanych przez proszących, i mam powod mniemać, że będą uwieńczone skutkiem. Katolicy w Turcyi są pod opieką Francyi, członkowie kościoła Greckiego Rossyi, słuszna więc jest ażeby Rząd Angielski przedsięwziął środki ku zapew-

nieniu opieki chrześcianom, w Syryi, wyznającym wiarę anglikańską.»

Na zapytanie lorda Strangford, względem traktatu handlowego z Francyą, lord Melbourne odpowiada, że układy toczyły się aż do chwili kiedy zaszło nieporozumienie z Francyą, które szczęściem już się złatwiło. Należy sądzić że układy te będą odnowione i do pożądanego doprowadzą wypadku.» Minister cieszy się że każdy dobrze myślący anglik życzy utrzymania dobrego porozumienia z Francyą.

— W izbie Niższej lord J. Russell oświadczył że 6 Kwietnia wniesie odroczenie posiedzeń do 30 tegoż m. z powodu świąt.

---

24 b. m. Królowa dawała pierwsze publiczne tego roku posłuchanie. Na niem doktor Gaeta miał zaszczyt złożyć N. Pani adres powinszowania mieszkańców wyspy Zante, z powodu urodzenia Xiężniczki Następczyni Tronu.

— W tej chwili wyporządzają w naszych portach 30 okrętów, które mają zabrać 5,000 emigrantów do Sydney, Hobart Town, Kanady, Nowego Yorku, Nowej Zelandyi, i wypłynąć pierwszych dni Kwietnia. Największa liczba emigrantów udaje się do Nowej Zelandyi.

— Umarł lord Wrottesley, mianowany parem w 1838, znany dawniej jako członek izby Niższej, pod nazwiskiem sira John Wrottesley. Starszy syn odziedzicza po nim dobra i godności.

— Umarł także sir John Richardson, sędzia trybunału Common-pleeds, wsławiony prawoznawca.

— 30 Stycznia miasto Mayaguez, stolica Porto-Rico, uległo klęsce gwałtownego pożaru. Zgorzało 430 domów; szkodę szacują na 800,000 funtów sterlingów.

— Komisya mianowana ze strony Stanów Zjednoczonych do zbadania na miejscu sporu o granice, przesłała już pierwsze swoje zdanie sprawy, które jest w duchu pojednawczym. Komisya wyraziła wdzięczność swoję dla władz Kanadyjskich za wszelkie ułatwienia i dogodności jakie od nich otrzymała.

— Wydane zostały roskazy zbudowania 16 zbrojnych statków parowych, jak najspieszniej.

Paryż. 26 Marca. Nigdy budżet wydatków nie był tak wygórowany jak na rok 1842. Oto są jego celniejsze szczegóły: Dług krajowy, procenta, pożyczki na kopanie kanałów, *etc.* 353,050,290 frank. Lista cywilna 14,000,000 frank. izba parów 720,000 — izba deputowanych 701,000 frank. Legia honorowa 804,000 fr. Wydziały ministerstw: Sprawiedliwości 56,571,169—Spraw Zagranicz. 7,952,291 —Oświecenia 16,946,659—Spraw Wewnętrz. 95,671,572 — Rolnictwa i Hendlu 12,847,077 — Prac publicznych 53,437,500 — Wojny 364,718,891 — Marynarki i Osad 127,290,400—Skarbu 19,733,096. Na to jest spodziewanego dochodu, nietykając źródeł nadzwyczajnych, 1,116,838,142 frank Do tego budżetu nie weszły 33,700,000 franków przeznaczone na rok 1842 na roboty publiczne, ani koszta obwarowania Paryża.

— Baron Karol Dupin ma dziś mieć w izbie Parów mowę, dowodzącą cyframi, że warownie Paryża będą kosztowały przeszło bilijon franków.

— Po ukończeniu rozpraw o warowniach Paryża izba parów zamieni się w trybunał kryminalny na sprawę Darmes'a. Już czynią się ku temu przygotowania i drukarnia Królewska rozpoczęła drukowanie obszernej procedury tej sprawy.

— Sprawa notaryusza Lehon wytoczona będzie na żądanie Prokuratora Królewskiego przed trybunał pierwszej instancyi. Oszust ten od wielu już lat, jak się teraz pokazuje, jest w najgorszych interesach; kredyt jego tém się jedynie utrzymywał że nowowpływające summy używane były na pokrycie dawnych niedostatków. Mówią też iż w haniebny sposób nadużył kredytu brata swego, ministra Belgijskiego.

Ameryka. *Washington 5 Marca.* Na pos. 27 Lutego izba reprezentantów większością 16 głosów przyjęła wniosek P. Saltonstall o udzieleniu 500,000 dollarów na uzbrojenie statków parowych niezależnie od summy 1,425,000 dollarów przeznaczonych na budżet marynarki.

Nowy-York 8 Marca. Mowa miana przez nowego Prezydenta jenerała Harrison przy objęciu urzędu, same tylko ogólne zawiera wyrazy.

Niema w niej wzmianki ani o zajściu z Anglią o granice, ani o sprawie Mac Leod. Co do stosunków zewnętrznych Prezydent w ogólności zapowiedział iż ma nadzieję że pokój nie będzie przerwany.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 31 Marca. 27 b. m. Królowa prezydowała na Radzie orderu Łaźni; między innemi sir Fryderyk Adam mianowany kawalerem — W przeszły Piątek w pałacu Windsor popełniona została znaczna kradzież — 27 b. m. w stajniach Królewskich znaleziono powieszonego jednego z masztalerzy—Gazeta *United service* zapewnia że dowódzcą eskadry w Chinach mianowany został viceadmirał sir Ch. Adam, sir W. Parker nie przyjął tego dowództwa które mu było ofiarowane — Dowiadujemy się z Portugalii że tam złożone zostało nowe ministerstwo. Baron Tojal mianowany ministrem Skarbu, P. Miranda osad i marynarki; P. Moncorvo, posłowi w Londynie, ofiarowano portfel Spraw zagranicznych.

Paryż 1 Kwietnia. Rozprawy ogólne o projekcie obwarowania Paryża zamknięte zostały 29 Marca; 31 przystąpiono do rozbioru artykułów i dwa pierwsze przyjęto. Poprawa podana przez komisyą do projektu rządowego odrzucona została 148 głosami przeciw 91—Gazeta *Messager* zaprzecza wieści rozgłoszonej przez inne dzienniki o rozpuszczeniu izby Deputowanych.

Wiedeń 31 Marca. W tym tygodniu odbyły się zaręczyny hrabianki Julii Potockiej z xięciem Franciszkiem Lichtenstein i hrabianki de Ficquelmont, z xięciem de Clary.

Turcya. *Konstantynopol 30 Marca.* Wczora ważna zmiana zaszła w gabinecie. Ministrowie: Spraw Zagranicznych Reszid-pasza i Handlu Feti-Achmet-pasza złożeni zostali z urzędu. Miejsce pierwszego tymczasowie zajął Rifaat-bey, a ostatniego były Kapudan-pasza Said-pasza Tahir-pasza na nowo został mianowany Wielkim Admirałem—16 b. m. cała flota turecka, złożona z 7 okrętów linijowych, 11 fregat, 1 korwetty i 2 brygów weszła do Bosforu pod wodzą Yaver-paszy (P. Walker.)—Banda zbrojna Greków wylądowała w Kandyi w celu poduszczenia mieszkańców do powstania przeciw turkom. Ścigani przez wojska grecy rzucili się w gory—7 Marca minister marynarki Egiptskiej Hassan-bey został ścięty z rozkazu Ibrahima-paszy—Rozchodzi się pogłoska o śmierci Ibrahima-paszy.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Póln.)

MUZYKA.

Pierwszy debut P. Anny—Xawery Deybel, w Koncercie P. Sabiny Hejnefetter, w Moskwie.

(Wyjątek z listu.)

(......23 Kwietnia, z Moskwy) O trzech kwadransach na osmą, poszliśmy do małego teatru. Urządzony on zupełnie na sposób Michajłowskiego w Petersburgu, ozdobiony bardzo gustownie, z małemi *foyers* dla przechadzki, i dający się doskonale oświecić. Światło tam tak we wszystkie punkta przenika, jak głos, i pod względem akustycznym bardzo się różni od Wielkiego. Dopiero po odnowieniu stał się on miejscem przyjemnego *rendez-vous* dla publiczności Moskiewskiej. Za jednym rzutem oka widzisz tu wszystkich swych znajomych, a damy, bez pomocy *binokli*, tak możesz rozpatrzyć, jak w sali balowej. Przed tém był on wyłącznie francuzkim; i wtedy wodewill samowładnie tu panował. Dopiero dają tu niekiedy oryginalne komedye ruskie. I trzeba ci wiedzieć, że zaledwo gdzie indziej zobaczysz tak doskonale urządzone i przedstawione, dwie najcharakterystyczniejsze komedye ruskie: *Rewizor* Małorossyjanina Gogola, i *Biada z rozumem* Gribojedowa, czyniące zaszczyt obserwatorskiemu i satyrycznemu duchowi autorów.

Poszedłem w towarzystwie kilku dillettantów i melomanów stolicznych. Między niemi był xiąże Roman S. zapalony miłośnik śpiewu i znawca prawdziwy; młody uczeń Hegla, entuzyasta, dalej zagorzały meloman hrabia B. tenor koncertowy z gustem klassycznym, który wyrobił we Włoszech, strawiwszy połowę życia we Florencyi, a niedawno salutował Pastę samorodnym koncertem, koncertem Cyganów Moskiewskich, i nareście mój szkolny, jeszcze z ławki kowieńskiej, kollega, także spiewak *barytonem*. Prócz ciekawości słyszeć sławną artystkę; powiodła nas chęć powitania młodej naszej współrodaczki, pierwszy raz występującej na scenę.

Idąc na koncert, to tylko wiedziałem, że P. Sabina Hejnefetter była córką biedoego muzyka i urodziła się w Moguncyi 1810. Powiadają iż w pierwszych latach młodości zmuszoną była z arfą w ręku na ulicy zarabiać na kawałek chleba. Lecz to tylko pewna, iż w ósmym roku życia, gdy rodzina przez długą chorobę ojca przywiedzioną została do ubóstwa, weszła do teatru i tam śpiewała w chorach i grała niektóre role dziecinne. Co powiadano o jej pochodzeniu z rodziców izraelskich, jest fałszem udowodnionym sądowemi dokumentami. Pierwsze jej wystąpienie było we Frankforcie, a pożniej w Kassel, lecz baśnią, co mówiono o ukształceniu jej muzycznego talentu p. *Spohr'a*, bo naprzod: Opera Niemiecka s całą gmatwaniną swej transcendentalnej harmonii niezdolną jest ukształcić głos z głębokiego czucia płynący, a powtóre, tém mniej jeszcze opera Spohra. Niedługo popasując w Kassel, zkąd prześladowana natręctwem Elektora, chcącego ją gwałtem zaangażować do teatru, uszła do Paryża z matką gdzie w dźwiękach wydobytych geniuszem Rossini, odkrył się dla niej świat nowy. Tam śpiewała z Malibran i Panną Sontag. Wtajemniczywszy się w szkołę Włoską, przejechała Włochy, zatrzymała się w Mediolanie i czterykroć odwiedziła muzykalny Wiedeń i Berlin; wzdłuż i wszerz podróżując po Niemczech, i w tych artystowskich wycieczkach tyle zrobiła postępu iż za powrótem do ojczyzny, zaledwo jej głos poznano. 1832 w szybkim przelocie odwiedziła Petersburg, gdzie wtedy jeszcze sprawiedliwie ocenioną być nie mogła, i niezostała angażowaną do Teatra przez niezręczność owczesnej dyrekcyi.

Otoż tedy za chwilę mieliśmy ujrzeć tę sławną śpiewaczkę, która odważyła się dawać koncerta jednocześnie z Pastą, bo chociaż *la divina*, zjawiwsza się jak łabędź z wiosną, już odleciała od nas zawsze, jednak klassyczne jej akkorda brzmiały w uszach, żadnym obcym głosem nie zmieszane dotąd.

Wyszła nareszcie okazała jej postać, w sukni białej, pysznie się malowała na amarantowém tle, utkaném złocistemi gwiazdami, stanowiącem głąb teatru. Rysy jej męzkie, wydatne, lecz miłe, włos kruczy, oczy pełne ognia i wyrazu, a na licu osiadł gorący koloryt, jakby ogorzelizna południowych stref mieszkańca. Niepospolita szykowność w ruchach i cały wyraz jej twarzy zapowiadał duszę łatwą do przyjmowania silnych wrażeń. Była to w całém znaczeniu *une beauté junonesque*, jak mówią artyści.

O szczegółach koncertu mówić ci nie będę, powiem tylko że i w jej afiszu, jak w wielu innych, panował Donizetti, Król koncertowych afiszów dzisiejszych. Lecz mnie się najwięcej podobała arja z Anny Bolena, gdzie się tak przedziwnie wydaje giętkość jej *mezza-voce*, i ta cudowna melodya Szuberta, *der Wanderer*, którą ona odśpiewała z wyższym nad wszelkie pochwały gustem i sztuką. Te proste piesni Szuberta, cudowne połączenie muzyki z poezyą, dziwnie zapadają w duszę i za serce chwytają,

osobliwie kiedy dusza tęskniąca usposobiona jest pojąć ich poetycki pomysł.

W ogólności o głosie P. Sabiny Hejnefetter powiedzieć można, iż on nie należy do wysokich *(soprani acuti)* czyli tak nazwanych *głównych*, owszem głos jej jest *mezzo-soprano*, chociaż nietrudno zauważać że daje predilekcyą *contr-altowym* partycyom. W jej głosie jest niepospolita siła, pewny wyraz, i nader trafny akcent muzyczny.

Co się zaś dotycze jej usposobienia dramatycznego to pod względem expressyi, mimiki i gestykulacyi P. Hejnefetter stoi na równi z pierwszemi znamienitościami sceny Europejskiej, i tém wyższa nad wielu, że z równą łatwością oddaje najsprzeczniejsze z natury charaktery dramatyczne. Ulubionym i najwyższym ideałem jej gry plastycznej, w której się mieści cała szkoła dla dramatyka i malarza, są role Normy, Anny Bolen, Tankreda, i Fidelio, — inni uwielbiają ją w Romeo, Otello, i Izabelli *(w Robercie.)*

Z Pastą ją porównywać nie śmiem, bo chociaż *la divina* przywiozła nam tylko same rozwaliny, zawsze to były jednak rozwaliny najpierwszego głosu w świecie; z tém wszystkiem usunąwszy na stronę klassyczne uprzedzenie melomana, mego sąsiada z lewej ręki w teatrze, co wyprawiał Paście koncert Cyganów, powiem otwarcie, że w dzisiejszym stanie obu głosów, więcej mi się podoba i śmiałość i lekka swoboda śpiewu P. Hejnefetter;—i rad jestem, że zdanie moje potwierdza, obecna w Moskwie nasza śpiewaczka, P. Wilhelmina Skibińska, uczenica *Cziczimara*, przed dwóma laty słysząca na scenie Wileńskiej pod imieniem pierwszego męża swojego P. Brodowicza.

Wszystko to dobrze; lecz pamiętasz, żem zrobił założenie na początku mego dyssertacyjnego listu, iż jedna z przyczyn, dla których poszedłem do teatru owego wieczora, była nasza młoda rodaczka P. Anna Xawera *Deybel* mająca poraz pierwszy wystąpić na scenę. Ona to jest prawdziwą heroiną mojego listu, bo bez niej nie miałbyś tego ustępu o koncercie P. Hejnefetter; wiesz bowiem, że lubię pisać tylko o talentach, z bliska publiczność mej ziemi obchodzących. Otoż położenie téj młodej osoby, obudzało we mnie może większy interes, niż cała doskonałość głosu P. Hejnefetter. Tu też była dramatyczność i poezija, mająca wiele powabu dla domyślnego serca. Przed nami ukazała się obok znamienitej Artystki, młoda panienka, z pod pieczołowitego oka rodzicielskiego, z zaciszy zagrody domowej w której obyczajem dziewic litewskich, pielęgnowała dotąd mak polny i ruciany wianek, pierwszy raz w życiu rzucająca się w odmęt artystowskiego świata, i spotykająca się oko w oko z nieznajomą publicznością w stronie obcej i tak dalekiej od tych, coby ją pojąć mogli, —tak daleko od Mamy, tak daleko od Wiłkomirza! . . . . Prawdziwie, było czego zadrżeć wszedłszy w położenie tej młodej panienki. A wierz, że dla niej pierwszy debut mógł być trudniejszy, niż pierwszy popis w pensyonie, niż dla studenta examin uniwersytecki; choć i to bieda nie lada; Dla tego, jak gdyby mi kto centnar ołowiu zwalił z piersi, gdym usłyszał po ledwie dostrzeżoném zatrwożeniu w *solo*, czysty i bardzo miły jej głos *mezzo-soprano* zlewający się w prześliczném *Duo Adalgiry* z Normy, i gdy huczny oklask rozlegający się w przestrzeni, dokonał z ostatniemi tonami aryi, tryumfu młodej artystki. Obie zostały wywołane, i długo *bravo* nieustawało.

Dla nabrania więcej pewności i zaufania w głosie, radzilibyśmy P. Deybel częściej przyuczać się stosować głos swoj dosyć donośny w salonie, do ogromnej przestrzeni Teatru, i częściej śpiewać z akompanjamentem orkiestry. Głos im śmielszy, tem więcej ma wdzięku i naturalności.

P. Deybel jest córką czcigodnych rodziców, dobrze znanych w naszych stronach z rzeczywistych zasług, położonych w wychowaniu młodzieży płci żeńskiej, o których czuła pamięć chroni się we wdzięcznych sercach tylu zacnych rodzin. Zamiarem P. Deybel jest poświęcić się trudnej karrierz artystki. Rękojmią powodzenia jej jest i to zaufanie we własnych siłach, które jest oznaką prawdziwego talentu, i głośna pochwała znamienitej protektorki Hrabiny Rossi (Panny *Sontag*), i popęd niezmyślony, ku sztuce który ją gwałtem z zagrody ojców, i nakoniec zaintrzessowanie się jej losem kilku wspaniałomyślnych osób, których imiona ustnie ci wymienię.

Lecz najważniejszą na ten raz jej podporą, jest sama P. Sabina Hejnefetter, protektorka, nauczycielka i przyjaciółka, w której bezinteresownej życzliwości, jak wyznaje sama P. Deybel, jakby drugą matkę znalazła. Bo trzeba ci wiedzieć, i ja to z prawdziwą roskoszą dodaję, że wielki talent tej sławnej artystki, łączy się z wybornemi przymiotami duszy. Dała ona nie raz dowody swojej bezinteresowności, przyjmując nie jednokrotnie udział w benefissach obcych wcale dla niej aktorów. Wiadome jest powszechnie jej czułe przywiązanie do rodziny, szczególniej do siostry młodszej Katarzyny, zachwycającej obecnie publiczność paryzką, i miłość, pełna bogobojności ku starej matce, bawiącej dopiero w Aszafenburgu, w Bawaryi. Matce tej winna ona całe swe moralne wychowanie, ukształcenie duszy i serca, zbogacenie umysłu koniecznemi wiadomościami, i obudzenie tego zapału do sztuki który stawszy się namiętnością tej żywo czującej duszy, wyniosł ją do rzędu najpierwszych artystek w świecie. Rozgadałem się obszernie o osobistości P. Hejnefetter, bo znam ją osobiście i przeto sam sądzić mogę i nas obchodzić powinna osoba, której się wwierza los młodej artystki polskiej. To rzadkie i piękne połączenie w jednej osobie wszystkich przymiotów, ktore zdobią artystę i człowieka, niech będzie szczęśliwą wróżbą i najpiękniejszym przykładem, na jaki się ma zapatrywać P. Anna Xawera Deybel, od której z czasem oczekiwać będziem powinnego hołdu naszej ziemi. . . . (*)

(z listu Romualda Podbereskiego)

(*) W pierwszych dniach Maja P. Hejnefetter będzie w Petersburgu i zaraz ztamtąd pojedzie do Krolewca i Berlina, gdzie zabawiwszy nieco, w Sierpniu spotka się na wodach Badeńskich z siostrą Katarzyną, z którą P. Deybel rusza do Paryża, a P. Sabina wróci do Petersburga.

OGŁOSZENIE.

P. *Witwicki*, znany wiejskim gospodarzom z dzieł swoich o Pszczołach i Pszczolnictwie, prosi o umieszczenie doniesienia następującej treści:

«Z xiążek moich o Pszczołach i Pszczolnictwie, dwókrotnie drukowanych w Warszawie a mianowicie «O Krajowem Pszczolnictwie» we 2 częściach i «O Chowie Pszczoł» w jednej części, — znajduje się dziś nader mała liczba exemplarzy. Ja nie myślę nanowo drukować te dzieła; a zatém życzący sobie nabyć pozostałe, raczą się zgłosić do mnie do Petersburga z nadpisem na bilecie: *въ книжный магазинъ Ильи Глазунова*, z przyłączeniem 6 r. sr. na kupno exemplarza we 2 częściach, a na kupno dzieła o chowie pszczół, 3 r. sr. Tak dla łatwiejszego zrozumienia informacii o przygotowaniu ula mojego wynalazku, jako też i uniknienia mylki, w czasie robienia jego, przedaje się razem z xiążką i model tego sprzętu po 2 r. sr. U mnie także znajdują się dróciane maski, zabespieczające od pszczolnego żądła, naturalnej wielkości, i takież śklanne ule. Maska i śklanny ul przedają się po 8 r. 60 kop. sr. i wysyłają się w pace, z dziełem i modelem ula przez pocztę, moim kosztem, celem uniknienia uszkodzenia w drodze. Można jednak wypisywać tylko dzieło i model ula.

Umiejący po rusku, mogą także wypisywać i xiążki, przezemnie wydane «O praktyczném Pszczolnictwie» w 4 częściach, przedające się po 7 r. 60 kop. sre. razem z wydatkiem na wysłanie ich po poczcie. Równie można żądać i inne, wyżej wzmiankowane, przedmioty, stosownie do pojaśnionych warunków. Dwie pierwsze części praktycznego Pszczolnictwa natychmiast się expedijują, a na drugie przyłącza się bilet prenumeraty,—one niebawnie będą wysłane moim nakładem.

W przypadku spóźnionej dostawy żądanych przedmiotów, raczy się strona do mnie zgłosić przez wyżej pomieniony magazyn, z przyłączeniem kopii rewersu pocztowej Expedycii, na przyjęcie pieniędzy,—celem wyśledzenia przyczyny tej zwłoki» *Mikołaj Witwicki.*

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg 27 Marca.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	$38\frac{13}{16}$, $\frac{3}{4}$ pens.
— Amsterdam	— — —	$193\frac{1}{4}$, 194 cens.
— Hamburg	— — —	$34\frac{5}{8}$ szel.
— Paryż	— — —	406 cent.

AKCYE.

	Przedano po: Rubli srebr.
1 Tow. zabesp. od ognia	510
2 — — — —	130
— — Komp. Amerykańsk	212
— — Żeglugi parowej	—
— — Wód mineralnych	—
— — Oświecenia gazem	40
— — Przędzenia bawełny	150
— — Żeglugi parowej Baltyckiej	$39\frac{1}{2}$
— — Drogi żelaznej	$32\frac{1}{2}$
— — Fabryki sukien. Narwskiej	—
— — — Carewskiej perkalów	—
— — Petersburskiej chowu owiec w południowych prowincyach	—
— — Zabezpieczenia życia	$65\frac{1}{2}$

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Апрѣля 3-го 1841. *П. Гаевскiй.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.